



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A.
Cena 20 gr

Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Włocławek, Wtorek, 10 lipca 1956 roku Nr 163 (1175)

Rękopis dzieła Kopernika »De revolutionibus orbium coelestium« powróci do kraju

WARSZAWA. W środę, 11 lipca br. o godz. 12.15 w sali sejmowej odbyło się w salach urzędu Rady Ministrów uroczyste akt przekazania przez delegację rządu Republiki Czechosłowackiej w darze narodowi polskiemu rękopisu dzieła Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium”.

Rękopis tego dzieła został nam z okazji obchodu Roku Kopernikowskiego wypożyczony przez rząd Republiki Czechosłowackiej w 1953 roku, celem umożliwienia uczonym polskim prowadzenia badań i prac przygotowawczych do wydania tłumaczenia tego dzieła.

W latach 1953—1954 uczony polski prof. Birkenma

...czy dalszy ciąg?

Nasze SPRAWY

I tu potrzebna
decentralizacja

STATNIE Plenum KW PZPR omawiało zadania organizacji partyjnych w rozwoju przemysłu w planie 5-letnim.

Można powiedzieć, że na czoło omawianych spraw wysunęło się zagadnienie modernizacji urządzeń oraz wprowadzenia nowej techniki.

Każdemu jest wiadome, że przemysł terenowy — i nie tylko terenowy — oraz spółdzielczość pracy w naszym województwie pracuje w oparciu o maszyny i urządzenia w swej większości bardzo przestarzałe i nie nadające się do eksploatacji.

Zaniedbania techniczne przemysłu i spółdzielczości pracy w naszym województwie hamują w poważnym stopniu wzrost wydajności pracy.

Odpowiedzialne resorty (jeśli idzie o przydział maszyn) traktują nasze województwo po macoszu. Otrzymujemy maszyny zużyte, przeznaczone najczęściej na złom. Np. w ZPW Okonek w nowowbudowanej hali produkcyjnej wmontowane są stare maszyny otrzymane z Łodzi w ramach akcji złomowej. Krosno takie może osiągnąć najwyżej na 8 godzin pracy około 20 m. materiału. Natomiast automat czy półautomat daje możliwość wyprodukowania około 28 m. Poza tym przy starych krosnach tkacz jest w stanie obsłużyć tylko dwa, a przy nowoczesnych od 4 do 6-ciu krosien.

Dziwić się należy że centralne zarządy nie dostrzegają tych wskaźników techniczno-ekonomicznych. Może nie chcą dostrzec. Widocznie dla województwa koszalińskiego w dalszym ciągu ma zastosowanie teza, że w ustroju socjalistycznym nie ma moralnego zużycia maszyn. Bo jakże inaczej można traktować fakt, że wszystkie maszyny „babuszkini” sprzed 50—60 lat kieruje się tutaj.

Zachodzi pytanie — co na to administracja naszych zakładów? Czy ona tego nie dostrzeże? Niestety, ona to widzi i przykłada często niemało starań ażeby ten stan zmienić. Jednak jak dotychczas rezultaty są nikłe.

Sam system planowania i uzupełniania naszych przedsiębiorstw w nowoczesne maszyny jest wadliwie ustawiony ponieważ decydują o wszystkim centralne zarządy. Rozdział maszyn odbywa się na „górze” często bez właściwego uwzględnienia potrzeb terenu.

Z tym „gospodarowaniem” nie można się już dłużej godzić. Wydaje się, że należy zdecydowanie centralizować i to w jak najkrótszym czasie zaopatrywanie naszych przedsiębiorstw w maszyny. Administracja naszych zakładów powinna bardziej stanowczo żądać uwzględnienia również przy tych rozdziałach swoich dążeń.

...czy dalszy ciąg?

Po uchwaleniu przez Bundestag ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej

Niemiecka Rada Pokoju będzie nadal walczyć nieugięcie przeciwko remilitaryzacji

BERLIN. W związku z uchwaleniem przez Bundestag za chodnio-niemieckiej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej sekretariat Niemieckiej Rady Pokoju opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że walka przeciwko powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej po decyzji Bundestagu nie zostanie bynaj

mniej zakończona, wprost przeciwnie, będzie ona prowadzona z jeszcze większym rozmachem niż dotychczas.

Oświadczenie głosi, że Niemiecka Rada Pokoju uważa na dalszy obowiązek walczyć wspólnie z innymi organizacjami przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stanowiącej groźbę dla pokoju.

BONN. Zachodnio-niemiecka organizacja młodzieży socjalistycznej „Die Falken” opublikowała w niedzielę odezwę do młodzieży zachodnio-niemieckiej. W odezwie tej wzywa ona młodzież NRF do walki o zmianę obecnej polityki rządu bismarckiego, do walki o pokojową przyszłość i zapewnienie demo

- PGR Boboliczki wita 22 Lipca czynem drogowym
- Kolejarze już realizują zobowiązania dla uczczenia 12 rocznicy Manifestu PKWN

W przededniu Lipcowego Święta

W świetlicy Państwowego Gospodarstwa Rolnego Boboliczki (zespół Bobolicze) było gwarno. Zebrała się załoga by wspólnie z kierownikiem gospodar-

stwa przeanalizować jakość wykonanych w ub. tygodniu prac polowych.

Na radzie Jan Podolak wystąpił z wnioskiem, by wyremontować drogę

z uwagi na nawalną pracę polowych. 27-osobowej załoga gospodarstwa uprawiającej ponad 1000 ha ziemi niełatwo było „wykroić” z dnia roboczego dodatkowe godziny na naprawę drogi. A jednak... — wniosek Podolaka został przyjęty.

„Na cześć 22 Lipca załoga PGR Boboliczki podjęła zobowiązanie nawiezienia drogi na odcinku 1 km żużlem, by tym samym zlikwidować jeżdżenie pojazdów i zaprzęgów po polu uprawnym...”

Tak brzmiało zobowiązanie.

A dzisiaj? Odwiedzając Boboliczki zastaliśmy przy naprawie drogi pracowników gospodarstwa: Jana Magdzia-ka, Gintera, Krauzego, Stefana Karbowskiego i Józefa Domańskiego. Wszyscy oni pracują przy naprawie drogi poza normalnymi godzinami pracy.

Traktorzysta Wiktor Podolak wraz ze swym pomocnikiem Laskowskim



włodząca z Gozdu do Głodo- wa. Wniosek Podolaka z miejsca został zakrzywany przez zebranych. Rozpoczęła się burzliwa dyskusja. Naprawa drogi wydawała się rzeczą niemożliwą



kończąc załadunek żużlu, by za chwilę zawleźć go na odcinek naprawianej drogi.

Zużel i żwir są już na miejscu. Pozostało jeszcze rozsypanie go równą warstwą oraz ubicie za pomocą walca. Za kilka dni droga otrzyma twardą i stałą nawierzchnię.

Czynem społecznym witają pracownicy PGR Boboliczki dzień 22 Lipca.

Z. ZARACH

PIERWSZE KOLEJARSKIE ZOBOWIĄZANIA

Pracownicy służby przewozowej stacji Koszalin podjęli zobowiązania dla uczczenia 12-iej rocznicy Manifestu PKWN.

Zobowiązania lipcowe obejmują okres od 27. VI do 31. VII. Były one

(Dokończenie na 3 str.)

Prezydium WKFN obradowało nad przygotowaniem do 22 Lipca

W dniu wczorajszym w gmachu Prez. Woj. RN odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego poświęcone przygotowaniom do Święta Lipcowego.

Na terenie województwa odbędzie się przed 22 Lipca liczne spotkania z działaczami ruchu robotniczego, posłami i radnymi Ziemi Koszalińskiej. Na zebraniach w zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych nastąpi podsumowanie

osiągnięć 12-letnia i omówienie nowych zadań, czekających nas w 5-letce. Rady na-
(Dokończenie na 2 str.)

XXVIII Kongres Pen-Clubów

LONDYN. W niedzielę odbyło się w Londynie otwarcie XXVIII Międzynarodowego Kongresu Pen-Clubów z udziałem 750 pisarzy, poetów i krytyków literackich z wielu krajów. Polskę reprezentują na kongresie: Parandowski, Dąbrowska, Rusinek, Słonimski, K. Brandys, Brzechwa i Zawieyski. Kongres trwać będzie 7 dni.

2500 ton węgla ponad plan

KRAKÓW. Do dnia dzisiejszego załogi najlepszych jaworzniekich kopalni: „Kościusko — Nowa” i „Komuna Paryska” wydobły ponad plan przeszło 2500 ton węgla. Są to jedne z najlepszych osiągnięć górników tych kopalni jakie uzyskali w czasie realizacji tegorocznych zadań wydobyw-
czych.

Delegacja rządowa CSR zwiedza Śląsk

STALINOGÓRÓD. 9 bm. delegacja rządowa Republiki Czechosłowackiej, której przewodniczy premier Siroky, kontynuowała swą podróż po Polsce.

Delegacja towarzysząca ze strony polskiej — wiceprezes Rady Ministrów Jędrzychowski, dyrektor generalny MSZ, minister pełnomocny Wierna oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Czechosłowacji Cuber.

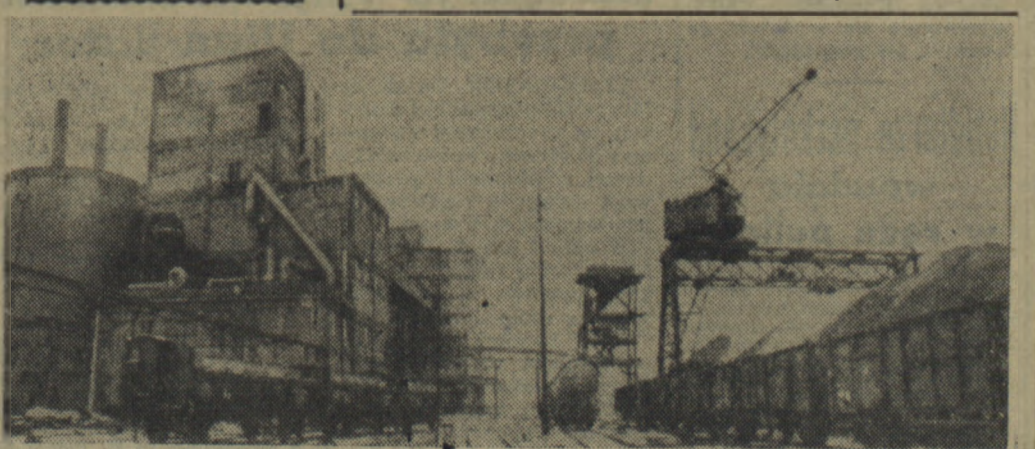
Rano członkowie delegacji opuścili Kraków, zegnani serdecznie przez liczne zebranych na dworcu przedstawicieli krakowskiego społeczeństwa.

Około godz. 11-ej pociąg spe- cjalny, wiozący delegację rządową CSR, wjechał na peron Dworca Głównego w Stalinogrodzie.

Czechosłowacki jazz w Łodzi

ŁÓDŹ. Przedwczoraj wieczorem Karel Vlach podbił serca łodzian. Około 3 tys. osób przybyło do hali Włókniarza na występ znakomitego zespołu jazzowego Vlach. Publiczność nagradzała nie milknącymi brawami orkiestrę i solistów.

U NASZYCH sąsiadów



Na zdjęciu: fabryka nawozów sztucznych w Lovosice (północna Czechosłowacja).

Go dzień mesie

Z prac WRZZ

W TYCH dniach w pracownicy wojewódzkiej Rady Związków Zaw. zajmują się zagadnieniem zaopatrzenia ludności w opał na zimę. Zorganizowano już naradę z udziałem przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucji wojewódzkich, a o-

statnie w Słupsku narada nie rozstrzygnęła wszystkich spraw na skutek słabego przygotowania się do narady ze strony przedstawicieli lasów.

Naradę trzeba powtórzyć. Sądymy, że tym razem dyrekcja okręgu LP zadba, by wszystkie zobowiązania na przyszłotygodniowy ostatni guzik.

W lesie pod Rosnowem

...rozbił obóz uczestnicy kursu dla aktywów pracujących w harcerstwie. Udział w nim bierze około 30 osób z zarządów powiatowych ZMP, domów harcerza i wydziałów oświaty. Celem kursu jest zaznajomienie się z wnioskami krajowej nawadnia w sprawie pracy w

harcerstwie, robocze rozpracowanie metod pracy w naszym terenie. Uczestnicy kursu stanowią przy szłą kadre komendy wojewódzkiej i komend powiatowych. Obok zajęć teoretycznych przewiduje się również zajęcia praktyczne w terenie. Kurs kończy się we wtorek

Kino w remoncie

Okręgowy Zarząd Kin przeprowadza obecnie remonty 32 kin w województwie zarówno miejskich jak i wiejskich. W ubiegłym tygodniu zostało oddane do użytku kino w Człuchowie. Ostatni obiekt będzie gotowy w końcu września.

Z dużą pomocą przychodzi inwestorowi aktyw społeczny. Na specjalne wyróżnienie zasługuje postawa mieszkańców Barwie z sekretarzem Prezydium GRN na czele. Podobnie jest również w Tychowie. Dzięki temu remonty można tu przeprowadzić szybciej i przy niższych kosztach.

W planach inwestycyjnych OZK przewidziano również reinstalowania w najbliższym czasie ekranu panoramycznego w „Nowej Hucie” w Koszalinie oraz przebudowę kina „Polonia” w Słupsku.

W czasie trwania remontów czynne są sale zastępcze. (m)

Komentarz DNI

Po obradach państw Wspólnoty Brytyjskiej

W Londynie zakończyły się obrady 9 premierów państw Commonwealthu — Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, w skład której wchodzi Wielka Brytania, Indie, Pakistan, Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Ceylon, Unia Południowo-Afrykańska oraz Federacja Afryki Środkowej.

Na porządku dnia stała się w pierwszym rzędzie sprawa ustosunkowania się przedstawicieli około 1/4 całej ludności kuli ziemskiej do nowej sytuacji międzynarodowej, która z punktu widzenia Wielkiej Brytanii premier Eden w swym przemówieniu w Norwicz ocenił w sposób następujący:

„O ile mogą ocenić przyszłość, bardziej bezpośrednio groźbę dla egzystencji naszego kraju stanowi konkurencja na rynkach eksportowych niż wojna światowa... Naród może umrzeć powoli wskutek zła wiodącego handlu równie dobrze jak może być szybko pokonany na polu walki”.

Stanowisko uczestników obrad przy drzwiach zamkniętych w rezydencji premiera Edena na Downing Street trudno określić miarowo. Jest rzeczą znaną, że podczas gdy premier Eden kładzie nacisk na „groźbę ekonomiczną” ze strony państw obozu socjalistycznego, to premier Nehru mówi o przytoczonej wielokrotnie przykłady korzyści płynących z współpracy z tymi krajami. Podczas gdy Wielka Brytania i Indie uznają Chiny Ludowe, to np. rząd Kanady, Australii i Nowej Zelandii ani nie uznają Chin Ludowych ani nie chcą słyszeć o przyjęciu ich do ONZ. Pod czas gdy Indie i Ceylon konsekwentnie bronią polityki neutralności, Wielka Brytania, Pakistan, Kanada, Australia i Nowa Zelandia związane są z agresywnymi blokami wojskowymi. Podczas gdy w Wielkiej Brytanii znajdujemy oznaki pewnego nowego podejścia do zagadnienia rozbrojenia, postawa premiera Australii przypomina upór Dullesa. O ile niektóre tylko przykłady istniejących różnic zdań między członkami Commonwealthu.

Komunikat końcowy można określić jako pewne zwycięstwo postawy Indii oraz nowych tendencji w polityce angielskiej. Mówi o tym fakt, że uczestnicy obrad wypowiedzieli się za poprawą stosunków z ZSRR. Powitali oni z uznaniem zarówno dążenie rządu ZSRR do rozwoju kontaktów z innymi krajami, jak również decyzję w sprawie zredukowania sił zbrojnych ZSRR o 1 200 000 ludzi. Wyrażona w przemówieniu inauguracyjnym Edena myśl o potrzebie zbliżenia między ZSRR i USA oraz celowości zwołania konferencji „wielkiej czwórki” znalazła pewne odbicie w stwierdzeniu komunikatu, że poprawa stosunków między wielkimi mocarstwami przyczyni się do umocnienia pokoju.

Istniejących różnic zdań nie brak nie tylko w ocenie najważniejszych zagadnień międzynarodowych, ale również w sprawach wewnętrznych Wspólnoty. Wystarczy przypomnieć wysunięte przez premiera Ceylonu żądanie likwidacji brytyjskich baz na tej wyspie. Brytyjskim kolonistom nie sprawił także radości fakt, że Ceylon zamierza wprowadzić ustrój republikański. Poważne sprzecznosci zarysowały się między premierami Indii i Ceylonu a reprezentantem rasiistowskiego rządu Unii Południowo-Afrykańskiej, Strydomem.

W. Z.

* Partie komunistyczne i robotnicze aprobują uchwały XX Zjazdu KPZR Jedność działania klasy robotniczej - niezawodnym orężem walki o pokój, demokrację i socjalizm

PARYŻ. Jak już donosiśmy, na plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalono rezolucję. Komitet Centralny FPK wysłuchał sprawozdania delegacji partii, która udała się do Moskwy, aby omówić z przedstawicielami KPZR problemy interesujące obie partie i cały międzynarodowy ruch robotniczy. KC aprobująco oceniła działalność delegacji i wyraża zadowolenie z rozmów,

Rokowania francusko-tunezyjskie jak dotąd nierozstrzygnięte

PARYŻ. Rokowania francusko-tunezyjskie toczą się w Paryżu w związku z projektem ustanowienia wspólnej niezależności między Francją a Tunisem nie przyniosły — według doniesień prasy — ostatecznego rozstrzygnięcia problemów wojskowych i innych omawianych spraw. Agencja France Presse podaje, że w toku rokowań jedynie „jasno sprecyzowano stanowiska obu stron”. Uczestnicy rozmów postanowili utworzyć 3 komisje: komisję do spraw bezpieczeństwa, do spraw procedury rokowań handlowych i komisję, która zajmie się sprawą statutu rządu tuniskiego w związku z konfliktem francusko-tunezyjskim, wywołanym audycją tej rozgłośni wyrażającą solidarność z powstańcami algierskimi. Następne spotkanie ministrów Francji i Tunisu odbędzie się po zakończeniu prac tych komisji.

■ Oświadczenie francuskich komunistów Proces przeciw KPD służy »zimnej wojnie«

BERLIN. Przebywający obecnie w Karlsruhe członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej Vaillant-Couturier i Victor Joannes przekazali w sobotę prasie oświadczenie w związku z procesem przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec.

Światła

● BUDAPESZT
Organ Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących, dziennik „Szabad Nep” podaje, że na Węgrzech skorzystało dotychczas z amnestii 11 288 osób.

● RZYM
We Florencji zmarł w wieku 75 lat znany pisarz włoski Giovanni Papini — autor „Zwycięstwa” i wielu innych dzieł z dziedziny historii, filozofii i religii.

W ostatnich latach życia Papini stracił wzrok i był częściej w wywiadzie prasowym, niż w życiu publicznym. Zmarł na zapalenie płuc.

● MOSKWA
Badania ciemnych plam na powierzchni Marsa — oświadczył w wywiadzie prasowym astronom radziecki Tichow — wykazały, że są to najprawdopodobniej obszary, na których istnieją życie organiczne. Zdaniem uczonego, mimo, iż atmosfera i klimat Marsa są różne od naszych, na planecie tej mogą istnieć proste formy życia zwierzęcego.

● HELSINKI
W niedzielę otwarto w Helsinkach w obecności przedstawicieli 30 krajów największą na świecie wystawę filatelistyczną.

Z okazji wystawy pocztą fińską wydano znaczek, który stanowi dokładną kopię pierwszego znaczka fińskiego wartości 10 kopiejek, który znajdował się w obiegu, gdy Finlandia wchodziła w skład Rosji carskiej.

● PARYŻ
Specjalna 10-osobowa komisja rządowa rozpatruje obecnie w Madrycie kwestię ewentualnej restauracji monarchii hiszpańskiej, co miałoby nastąpić po śmierci generała Franco. Według oświadczenia Franco, prezydentem do tronu hiszpańskiego jest 18-letni książę Juan Carlos, syn don Juana.

w toku których ujawniła się całkowita zgodność poglądów obu partii na wszystkie zagadnienia wysunięte przez XX Zjazd, a przede wszystkim na konieczność dokończenia wszelkich starań, aby osiągnąć jedność działania klasy robotniczej w walce o pokój, demokrację i socjalizm.

Wielką zasługą przywódców KPZR polega na tym, że opierając się na zasadach marksizmu-leninizmu, przystąpili do naprawy błędów związanych z kultem Stalina, przywracając lenińskie normy życia partyjnego, rozwijając demokrację socjalistyczną, umacniając jeszcze bardziej więź z masami i jeszcze ściślej zespalając je pod sztandarem nauki Lenina.

Uważając, że uchwała KC KPZR stanowi dokument o nieocenionym znaczeniu dla międzynarodowej klasy robotniczej — KC FPK wzywa wszystkich członków partii do studiowania jej i szerokiego rozpowszechniania. Będzie to wielki wkład do przygotowania i sukcesu XIV zjazdu Francuskiej Partii Komunistycznej, która wierna zasadom marksizmu-leninizmu, poświęci wszystkie swe siły, aby zrealizować jedność działania klasy robotniczej, co stanowi jeden z najważniejszych czynników zwycięskiej walki o pokój, demokrację i socjalizm.

BERLIN. „Neues Deutschland” opublikował oświadczenie Biura Politycznego KC SED, które wita z zadowoleniem uchwałę KC KPZR „o przewyższeniu kultu jednostki i jego następstw” oraz zaleca wszystkim członkom par-

Goście z Kambodży opuścili Moskwę

MOSKWA. W dniu 9 bm. opuścili Moskwę delegacja rządu Kambodży. Przed odlotem książę Norodom Sihanouk wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że przyjazne uczucia, jakie żywi w stosunku do Kambodży Związek Radziecki, są dla niej gwarancją pokoju. Pomoc go spodarczą i techniczna, jaką okazuje Kambodży ZSRR, przyczynia się wydatnie do rozwoju jej gospodarki.

Handlarze narkotykami wpadają w ręce policji

REYM. Policja włoska wykryła niedawno nową sferę handlu i używania narkotyków oraz środków odurzających. Aresztowano szereg osób i to z najwyższych sfer społeczeństwa włoskiego. W sobotę policja aresztowała dalszych 7 osób.

W międzyczasie zaskarżono 80 osób przeważnie lekarzy i aptekarzy w Katanii na Sycylii z powodu przemyślenia — smek kokainy i morfiny.

ty i organizacjom partyjnym do głębszego przestudiowania tego doniosłego dokumentu.

Nawiązując do błędów popełnionych w NRD, zwłaszcza w sprawach związanych z przestępczymi prawami, oświadczenie wskazuje, iż błędy te i fakty nadużyła władzy zrodziła atmosfera „zimnej wojny”. Wynikały one z konieczności obrony przed stałym zbrodniczym działaniem agencji zachodniej, jak również związane były z tym, iż praworządność socjalistyczna dopiero się w tym okresie kształtowała.

Wielka Brytania bada możliwości nowych kompromisowych proposycji w sprawie Cypru

LONDYN. Premier brytyjski Eden zwołał nieoczekiwanie w sobotę wieczorem do swej rezydencji wlejskiej w Cherquerszy, na którą zaproszono ministra spraw zagranicznych Lloyda, ministra kolonii Boyd i ministra obrony Moncktona. Narada poświęcona była problemowi Cypru.

Jak wiadomo, Turcja odrzuciła propozycję rozwiązania kwestii Cypru, opracowaną przed kilku tygodniami przez premiera, ministra kolonii i gubernatora brytyjskiego na Cyprze Hardinga. Propozycje te przewidywały, że Cypr po 10 latach otrzymałby prawo samostanowienia.

Ministrowie brytyjscy — jak podaje agencja zachodnie — mieli zbadać możliwości wysunięcia nowych kompromisowych propozycji rozwiązania problemu Cypru.

Dzieło Kopernika w kraju

Jer podał ten rękopis drobnej analizie paleograficznej, która rzuciła nowe światło na kwestię, jak Kopernik pracował nad swoją teorią astronomiczną.

Strony rękopisu zapisane drobnym pismem łacińskim, zawierają szereg tablic matematycznych; niektóre ustępy i tablice przekreślone są przez autora, na marginesach zaś widnieją odręcznie dopiski i rysunki. Jest to bogate źródło dla uczonych pracujących nad tym dziełem, gdyż pozwala poznać nie tylko warsztat roboczy Kopernika, ale też umożliwia wgląd w dzieje jego myśli.

Naród polski jest niezmiernie wdzięczny narodowi czeskosłowackiemu za przekazanie tego bezcennego dokumentu polskiej kulturze narodowej. Akt przekazania narodowi polskiemu autografu dzieła naukowego wielkiego Polaka — Mikołaja Kopernika będzie doniosłym wkładem w dalsze zacieśnienie współpracy i szerszej braterskiej przyjaźni między narodem polskim i czeskosłowackim.

Uroczystego aktu wręczenia dokona premier Vilam Siroky, przewodniczący czeskosłowackiej delegacji rządowej.

Delegacja rządowa ZSRR przybyła do Ulan-Bator

ULAN-BATOR. Do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej na uroczystości związane z 35 rocznicą Rewolucji Ludowej w Mongolii przybyła delegacja rządowa zaprzyjaźnionych krajów.

W dniu 9 bm. do Ulan-Bator przybyła radziecka delegacja rządowa z Moskwy na czele.

Gości radzieckich powitali na lotnisku przewodniczący Rady Ministrów MRL Cedenbał oraz sekretarz Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej Damba.

W tym samym dniu do

■ Każdy dzień, każda godzina umacnia wolę
wzmoczenia wysiłków w budowie silnej
Polski Ludowej

Agencja CTK o wydarzeniach poznańskich

Niedawne wydarzenia w Poznaniu — stwierdza na wstępie CTK — zwróciły na siebie uwagę całej czeskosłowackiej opinii publicznej.

Każdy dzień, każda godzina, która dzieli polską klasę robotniczą od tragicznych zająć, jakie przed tygodniem miały miejsce w Poznaniu, umacnia jej zdecydowaną wolę wzmoczenia wysiłków, w budowaniu silnej Polski Ludowej, w umacnianiu ludowo-demokratycznej

Nowa eksplozja na Bikini

PARYŻ. Korespondent agencji France Presse w Tokio donosi, że wczoraj rano, między godziną szóstą i siódmą (czasu Tokio), Amerykanie dokonali nowej eksplozji jądrowej na Bikini. Wskazują na to zjawiska atmosferyczne zarejestrowane przez wszystkie japońskie stacje meteorologiczne.

Korespondent podaje, że jest to siódma eksplozja zanotowana w ostatnim czasie.

■ Z Bliskiego Wschodu

Mnożą się incydenty na granicy Izraela

LONDYN. Jordañska artyleria przeciwlotnicza ostrzelała w niedzielę samolot izraelski, który naruszył linię demarkacyjną w kierunku północno-zachodnim od Jeruzolimy. W związku z incydentem Jordania wystosowała protest do mieszanej jordańskiej - izraelskiej komisji rozejmowej podkreślając, że ostatnio coraz częściej samoloty izraelskie naruszają obszar powietrzny Jordanii.

Komunikat armii izraelskiej głosi, że wczoraj wojska egipskie otworzyły ogień na pozycje izraelskie w rejonie Gazy.

LONDYN. Dowództwo Legionu Arabskiego opublikowało w niedzielę komunikat, w którym zapewnia, że nigdy nie wyda rozkazu zaatakowania Izraela, lecz odpowie przeciwdziałaniem na atak Izraela.

Komunikat głosi, że w ubiegłym tygodniu premier Izraela Ben Gurion, za pośrednictwem szefa Komisji

Rasista i antykomunista będą kandydować w wyborach prezydenckich z ramienia nowej partii USA

NOWY JORK. W stanie Illinois utworzono nową ugrupowanie polityczne, na czele którego stanęła mizogowa działaczka polityczna Cleveland.

Ugrupowanie to postanowiło wystawić własnych kandydatów w czasie wyborów prezydenckich. Na stanowisko prezydenta kandyduje senator William Jenner (republikanin ze stanu Illinois), a na stanowisko wiceprezydenta senator Harry Byrd (demokrata ze stanu Wirginia). Pierwszy znany jest ze swych występów antykomunistycznych, a drugi z walki o utrzymanie rasizmu.

Fala upałów we Francji

PARYŻ. Po długim okresie chłódów i deszczów zapanowała we Francji fala upałów. Temperatura w Paryżu wynosiła w poniedziałek 30 st. w cieniu. Najwyższą temperaturę zanotowano w Montelmar 36 st. Pobite zostały wszystkie rekordy z ubiegłego roku.

go ustroju, aby tym samym dać odpowiedź na dywersję wrogów, którzy w Poznaniu skierowali swój atak przeciwko najżywościjszym interesom narodu.

Pamiętamy o tym, że od października 1951 r. obowiązuje w USA ustawa o tzw. „wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”, na mocy której „przeznacza się rocznie 100 mln dolarów na finansowanie działalności różnych wybranych osób zamieszkujących w Związku Radzieckim, Polsce, CSR, na Węgrzech, w Rumunii, Turcji, Albanii... lub osób, które zbiegły z tych krajów, w uzbrojone oddziały popierające organizację paktu północnoatlantyckiego albo inne cele”.

Masy pracujące CSR zdają sobie sprawę z faktu, że nie można nie doceniać wroga klasowego. Słusznie oceniają one prawdziwą przyczynę wydarzeń poznańskich i potępiają dywersyjną działalność imperialistycznych wrogów socjalizmu.

Prezydium WKFN obraduje

Rozejmowej ONZ w Palestynie gen. Burnsa, zakomunikował politykom jordańskim, iż wojska izraelskie rozpoczęły działania jedynie wówczas jeśli oddziały jordańskie naruszą układ rozejmowy.

W Koszalinie w dniu 20 i 21 lipca odbędzie się wspólna sesja miejskiej, wojewódzkiej i powiatowej rady narodowej. Pierwszy dzień obrad będzie poświęcony sprawom porządku publicznego. W Koszalinie w trzech punktach miasta na wolnym powietrzu odbędzie się zabawa ludowa. Polowane będą one z konkursami, loteriami oraz innymi atrakcjami. Wezmą w nich udział chłopcy, którzy przyjeżdżają do miasta z okolicznych powiatów. Wójewódzki Komitet Kultury Fizycznej postara się o to, by sam patyczek sportu nie mógł narzekać. Odbędzie się w różnych punktach miasta imprezy sportowe. Projektuje się zorganizowanie ulicznego wyścigu kolarzkiego, spotkanie w boksie Bryłgorzecz-Koszalin oraz mecz piłkarski Drawsko-Koszalin.

JK.

nieśle SPRAWY

JK.

nie możemy zgodzić się na to, żeby przydzielać maszyny, nie pytając się kierownictwa jakie ono ma potrzeby. Przecież kierownictwo zakładów jest najlepiej zorientowane w tych potrzebach i bezpośrednio zainteresowane w systematycznym wprowadzaniu nowych maszyn, i modernizacji istniejących urządzeń. Chodzi tutaj przecież o produkcję, o jej ilość i jakość, a chodzi o człowieka, który pracując na nowoczesnych maszynach będzie mógł wydajniej pracować, a tym samym dawać społeczeństwu towarów więcej, taniej, oraz lepszej jakości, będzie mógł również lepiej niż obecnie zarobić.

Te sprawy nie mogą być dla nas obcymi.

LUDZIE I KUKŁY

CZTERDZIESTU robotników, to mało czy dużo? Każdy przyzna, że to za mało. W hucie „Pokój” — znikomy promień. W zakładach przemysłu torfowego Czaplina I — prawie połowa załogi. Co się dzieje, jeśli w hucie „Pokój” nie stawi się do pracy 40 robotników? Nic się nie dzieje, bo codzienna absencja wynosi tam nieporównanie więcej. A co w takim wypadku dzieje się w Czaplince? To samo, czyli też nic. Kierownik nie jest wcale zaniepokojony.

— Piętnastu — mówi — to robotnicy sezonowi, po których nie posłaliśmy samochodu, bo się nam zepsuł.

— A 23-ciu?

— Paru z nich, to też sezonowi, co nie przyszli do roboty, bo prawdopodobnie po piłki; kilku będzie bumelan-tów, a reszta... czy ja wiem...

Tu następuje bezradne rozłożenie rąk i... „naprawdę nie wiem”.

Personalnik z dyrekcji szczecińskiej też nie wie. Przyjechał tu, bo mu kazali i jeśli się denerwuje, to tylko dlatego, że wnet odjeżdża pociąg powrotny i trzeba się spieszyć. Kierownikowi propagandy KP, którego również posłano do Czaplina, także wprawdzie spieszy — z powrotem, ale ten już coś wie. Opowiada o trudnych warunkach załogi, o niezadowolonych, o wielu niezałatwianych, a od lat sygnałizowanych bolączkach i kłopotach.

— O podwyżce płac — uzupełnia kierownik zakładu — mówi się u nas od kwietnia. — I podaje mi protokół, z którego przepisuje dosłownie:

„...wyjaśnił (Inż. Trędoła, kierownik produkcji centralnego zarządu — B. R.) iż ogólnie podwyżka sięga od 25—40 proc., czyli średnio około 30 proc. w przemysle torfowym, z tym że po zatwierdzeniu będzie obowiązywała od 1. VI.”

Przeznacza niestawienie 40 robotników do pracy zaczyna być jasna. Obiecane im podwyżki czekają naprzód eierlwitki, następnie dopytują się, potem domagali, aż w końcu zbiorowa absencja podkreśliła, że pamiętają o obietnicy. Personalnik mówi, że o co tyle szumu, że „przecież strajki nie było”. Prawda, nie było! Ale czy to znaczy, że trzeba czekać, aż strajk będzie? Natomiast obietnic było dużo. Choćby ta w sprawie mostków. Powiedzieli, że zostaną wynagrodzeni według stawek akordowych, a zapłacono im dniówki.

Sprawa jest więc poważna. Tym więcej, że chodzi o rzeczywiste nie tylko o niespełnione obietnice. Ogólna sytuacja zakładu jest — że użył słów kierownika — niekorzystna. Tłumacząc to na język prawdy, sytuacja jest zła. Do zimy nie zdąży się zrobić zapasu surowca i trzeba będzie zamknąć fabrykę brykietów. Takie są perspektywy. A stan obecny taki, że ludzie zarabiają coraz mniej. Kopalnie np., który rok temu miały 1800 złotych, teraz ledwie dociegają do 1200. Zakład od dłuższego czasu nie wykonuje planu.

DLACZEGO dzieje się to wszystko? Kierownik ma gotową odpowiedź: bo nie ma ludzi. Zgoda. Ludzi nie ma. Zatrudnienie wynosi 60 proc. planu. Dlaczego? Odpowiedź jest na poczekaniu: bo nikt nie chce przyjść do roboty.

Nudziły może czytelnika,

Odpowiedzi REDAKCJI

ROBOTNICZY GOSPODARSTWA PGR BRALIN. Jak nas informuje Zjednoczenie PGR Polczyn-Zdrój, deputa zbiorowy został przez Was pobrany w pierwszych dniach maja. Równocześnie dyrekcja Zjednoczenia utrzymuje, że jakoś żyta, o którym wspominać nie była zła.

JAN MICHAŁOWSKI. Sprawę poruszoną przez Was zajaliśmy się. Prosimy jednak o podanie większej ilości faktów i dokładnego adresu.

J. W. ŚLUSK. Decyzja kierownictwa cegielni była zgodna z obowiązującymi przepisami.

ale ponawiamy pytanie: dlaczego? Bo ludzie mało zarabiają.

Spróbujmy podsumować: nie ma ludzi, bo plan zatrudnienia nie wykonany, bo nikt nie chce przyjść do roboty, bo ludzie mało zarabiają. Czyżby kwadratura koła? Nie! Wszystko dlatego, że nie się gospodarzy, że w zakładzie panuje bałagan, że z zadziwiającą obojętnością traktuje się najbardziej żywotne sprawy załogi.

Zachnął się kierownik. Wykrzyknął, że nie można tak niesprawiedliwie, że przecież od zeszłego roku wiele się zmieniło. Nie wiem. Może się zmieniło. Ale jeśli tak, to zmieniło się stanowczo za mało. Naszym kierownikom muszą się wreszcie otworzyć oczy na to, że warunki życia robotnika i jego zarobki bez pośrednio wpływają na jego chęć do pracy i jej wydajność.

W CZAPLINKU 40 robotników nie przyszło do pracy. Do Czaplina przyjechał sekretarz KW tow. Zdan. A sekretarz KP tow. Wiśniewski, nie uznając tego za wystarczający powód żeby samemu, osobiście, udać się na miejsce. Delegował kierownika wydziału, i to nie resortowego, bo propagandy.

Dyrektor zakładów w Szczecinku, w zastępstwie swojej cennej osoby, delegował personalnika, który ma może dużą wprawę w analizie ankiet i przedstawianiu ich do akceptacji, ale fachowcem w zagadnieniach ekonomiki nie jest.

Kierownik propagandy i personalnik wyjechali, ale cóż mogli powiedzieć załogę, kiedy po pierwsze nie znają się ani na normach (na które od dawna skarżą się robotnicy) ani na specyfice przedsiębiorstwa, a po drugie — bardzo się spieszyli.

TYLKO mówcie tak, żeby to miało ręce i nogi — krzyczy z daleka kierownik gospodarstwa do grupy robotników, z którymi właśnie rozmawiam. Ale chłopcy nie bardzo dają się „ustawiać”. W ich głosie wyczuwam szczerść, brak fanfaronady i łatwo wyczuwalną nutkę... są mokrzytki...

...zaczęło się od tego, że z samego rana 10 młodych robotników PGR Kłosówka złożyło wymówienie. Wieczorem dwaj z nich zerwali tablicę z wynikami pracy. A następnego dnia Olek Grzebiński wypił „jednego za dużo” i porobiłszy szybki w baraku.

Czyżby źli ludzie?

— Nic podobnego — zapewniła z przekonaniem starszy agronom zespołu Juchowo. — Ludzie w Kłosówku bardzo dobrzy. Pod zimą wykonali 100 proc. orki, na wiosnę jako drudzy w zespole uporali się z siewami. Choć glebę mają najcięższą. Przeważnie zlepek podgórowy, glina. „Ursusy” musiały orać dwuskibowcem...

A więc jak jedno z drugim pogodzić? Jaki znaleźć wspólny mianownik dla nieodpowiedzialnych wybryków i ołtarności?

Chłopcy z Kłosówka mówią tak: cośmy mieli robić w baraku, gdzie mieszkamy, nie ma światła i krzesel (a krzesła na nas, że siadamy na łózkach). Świećlica często nieczynna, a jak czynna, to niepotrzebna, bo nie ma w niej ani gazet, ani książek. Obiecali nam dawno piłki i siatki, ale tylko obiecali. W stółce jest siedem garnuszków. Wyrzucamy sobie z rąk. Nie mamy się w czym myć, bo nie ma miedniei.

— Ale najważniejsze mleko! — wykrzykuje ktoś. — Pijemy czarną kawę, bo w oborze tylko jałowizna. To tak jakby na chlebie leżeć, a umierać z głodu...

— A dojadzą? — denerwują się jeden przez drugiego. — 7 km mamy do pola. Rano trzeba wylechać, na obiad wrócić, potem znów w pole i wieczorem do domu. 4 godziny tracimy dziennie na drogę. A o dowóz obiadu

na pole nie można się doprosić.

— Dobra, dobra — przerwałem — a jak z tablicą?

— Zleśmy zrobili, ale księgowy źle nam robotę oblicza, a poza tym nigdy go nie ma, kiedy chce, przychodzi do roboty, nic się nie można dowiedzieć.

— A te szyby? — nie dają się zbić z tropu.

— Cała wina po mojej stronie — spuszcza głowę Grzebiński. — Bardzo mi wstyd. Ale wybiłem nie 22 szyby, jak obliczono, a dwie. Reszta już dawno była w baraku wybita, tylko że teraz jej podliczono na moje konto...

OD RAZU widać, że dyrektor zespołu jest urzędowo pompowany.

— Nie mogłem dać krowy — duka z pamięci — bo uchwalał rząd 1027/53 i biuletyn 234. Teraz dam, bo kazał dyrektor Zjednoczenia.

Dziwna rzecz. Przez tyle czasu zwodził ludzi, a teraz nagle załatwia sprawę, bo — jak sam mówi — nieżyłciewy paragraf. A przedtem to co? Zjednoczenie nie miało dyrektora? Nie można się było zwrócić?

Siedziemy wszyscy przy stole. Rozmowa toczy się w obecności przybyłego specjalnie w tej sprawie przewodniczącego WRZZ, tow. Wasilewicz. Ze słów dyrektora wynika, że „przecież dużo zrobiliśmy, a i garnuszki też się teraz znajdują”. Sekretarz komitetu zakładowego przytakuje każdemu z zabierających głos. A przewodniczący rady zakładowej przyznaje, że „chła wóde”, ale energicznie zaprzecza zarzutowi, że pożyczka od ludzi pieniądze i nie oddaje.

Żaden z tych towarzyszy przedstawionych przecież na bardzo odpowiedzialnych stanowiskach, nie czytał o Świerzenku i dyrektorze Chojnackim. A szkoda, bo prawdopodobnie ze sprawy Świerzenka zostałyby w Juchowie wyciągnięte wnioski. Nie byłoby masowego zwalniania się z pracy, nie byłoby chyba zerwania tablicy i nie byłoby wybitych szyb. Może towarzysze z Juchowa potrafiliby się otrząsnąć z gnuśności i zaśmiekania. Może zrozumieliby, jakie związki rządzi prawami produkcji i robotniczego bytu. Może pojęliby, że nie ma tu żadnych rozbieżności.

Złe się więc stało, że mimo stanowiska egzekutywy KW Wydział PGR Komitetu Wojewódzkiego nie uznaje za sto sowne dołożyć starań, by komitety zespołowe zapoznaly się z materiałami o Świerzenku i wyciągnęły z nich odpowiednie wnioski. Jest to tym dziwniejsze, że tow. Wojta, kierownik wydziału, był członkiem komisji wnioskującej na egzekutywie o ukaranie tow. Chojnackiego. Złe się stało, że wobec zjednoczeń i dyrekcji zespołów

szeroko nie wystąpił z tym Wojewódzki Zarząd PGR.

ATAK co? A tak w Kłosówku wali się paszarnia, ponieważ nie ma desek na remont. Z magazynu w Juchowie natomiast giną masowe deski, bo siatką ogrodzono budynek dyrekcyjny, a o magazynach zapomniano. Nie ma też desek na remont mieszkania robotniczego. A więc nadal bałagan i brak troski o ludzkie sprawy. I nic się nie zmienia.

Przewodniczący rady zakładowej jest najbardziej oburzony. Mówi, że on walczy o interesy robotników i stara się. No, bo pisze pisma i interweniuje. I dlatego trzeba powiedzieć wyraźnie: robotników nie obchodzi ani pisma, ani interwencje. Robotników obchodzi, czy ich sprawy i słuszne postulaty są respektowane i czy realizuje się dawane obietnice. Nikomu nie są potrzebne złote gęby, w których międli się cudowne słowa. Gadaniem można sobie wytapetować gabinety dyrektorskie i sale posiedzeń.

CHCE być dobrze zrozumianym. Czy robotnicy z Czaplina dobrze zrobili, że awo je pretensje zademonstrowa? Masowym niestawieniem się do pracy? Sądzę, że nie. Bo nie te dy droga. Czy robotnicy z Kłosówka słusznie postąpili, że w zbiorowym wypowiedzeniu pracy domagali się poprawy bytu? Myślę, że nie. Bo nie w ten sposób należy bić się o swoje prawa. Czy można usprawiedliwić zerwanie tablicy i wybitanie szyb? Nie można. Obecnie są nam takie metody. Trudno je podciągnąć pod polecie ludowej praworządności, nie można w żaden sposób ich z nią pogodzić. Jednak sprawa ta ma i drugą stronę.

Daleki jestem od prostactkich uogólnień. Ale w wypadku Czaplina i Kłosówka — i na pewno nie tylko w wypadku Czaplina i Kłosówka — że gospodarujemy, często w sposób daleki od praworządności. Nieudolnością i słowami bez pokrycia daleko się nie zajdzie. Nikt nie dał nikomu prawa kierować ludźmi przy pomocy wyświechtanych frazesów, drętwej mowy i drętwej roboty. Nikt nie dał nikomu prawa utrudniać ludziom życia i hamować ich rozwój. A przede wszystkim nikt nie dał żadnemu sprawującemu odpowiedzialność obowiązków człowiekowi prawa pozbawiać robotników tego, co im się słusznie należy lub patrzeć beznamiętnie, jak im się dzieje krzywda. Taka postawa jest z gruntu sprzeczna z linią polityczną partii i ludowego państwa. W Polsce ludu pracującego interes władzy i człowieka, obywatela, jest wspólny.

Dlatego nie może tak być, żeby po jednej stronie stali żywi ludzie, a po drugiej martwe kukły.

BOGUSŁAW REICHHART

Z życia ZMP

Dyskutują nad materiałami XX Zjazdu

Problemy omawiane na XX Zjeździe KPZR stały się przedmiotem ożywionych dyskusji wśród członków ZMP. Szczególne zainteresowanie wzbudziła ocena działalności Stalina. Natomiast niewiele mówiło się o innych sprawach poruszanych na XX Zjeździe. Dotyczy to zwłaszcza projektu szóstej pięciolatki, pokojowego współistnienia, możliwości pokojowego przejścia do socjalizmu.

W toku dyskusji ZMP-owcy śmiało mówią o wszystkich przyczynach hamujących pomysły rozwoju naszej gospodarki. Domagają się większego udziału młodzieży w decydowaniu o sprawach swojego zakładu pracy, wysłuchiwanie i realizowania ich postulatów.

Dyskusja nad problematyką XX Zjazdu objęła również ocenę sytuacji w ZMP. Najbardziej podzielone zdania istnieją w kwestii form i metod kierownictwa partyjnego organizacji. Coraz więcej o-

sób domaga się zwolnienia III zjazdu, który nakreśliłby program działania. Własne programy układają również kole i instancje ZMP-owskie. Np. Zarząd Miejski w Słupsku, jako najważniejsze zadania w ciągu najbliższego czasu uważa zatrudnienie niepracującej młodzieży, rozwój życia kulturalnego i sportowego w mieście. We wszystkich prawie programach przebiła troska o warunki bytowe młodzieży.

Dyskusja nad materiałami XX Zjazdu słabo rozwija się na wsi. Również i w innych środowiskach młodzież jest wolna od szeregu wątpliwości co do polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w okresie przed XX Zjazdem. Wynika to z nieznamościami uchwał i faktu, że zapoznanie członków ZMP z problematyką zjazdu notaktowano w wielu wypadkach jako jednorazową kampanię.

(m)

Józef Mora przygotowuje się do wystawy rolniczej



W przededniu Lipcowego Święta

Dokończenie ze str. 1

przedyskutowywane i podejmowane w grupach związkowych na poszczególnych zmianach.

Podjęte przez kolejarzy zobowiązania są przemyślane i realne.

Służba ruchu zobowiązana jest między innymi:

- współczynnik pracy przewozowej zwiększyć z 19 na 20 wag./godz.,
- w czasie swojej zmiany wykonać podstawienie wszystkich wagonów gotowych do odeszcia.

Zespół ekspedycji towarowej podjął się oczyszczenia podjazdu przy ekspedycji towarowej i przyłączenia do podjazdu toru nr 14.

Wszystkie te zobowiązania są już realizowane.

Oplaca się uprawiać len

W naszym województwie uprawiamy już pięć razy więcej lnu, niż uprawiano tu w 1938 roku. Średnia wydajność lnu, wahająca się w granicach 28—30 z ha w latach ubiegłych, odbiegała niestety, daleko od wydajności upraw np. w woj. poznańskim. Dlatego też wydajność lnu na plantacjach

naszego województwa powin na wzrosnąć w najbliższych latach do 35—40 q z ha.

Wzrost wydajności plonów lnu i ich jakości jest możliwy pod warunkiem stosowania nowoczesnych metod uprawy, przenoszenia doświadczeń przodujących plantatorów i wszechstronnej opieki i pomocy ze strony służby agrotechnicznej.

Mamy plantatorów lnu w naszym województwie, którzy przystąpili do współzawodnictwa i poszczycić się mogą dobrymi wynikami w uprawie tej rośliny. Tak np. K. Szumowski, wzorowy gospodarz indywidualny z Ustronia Morskiego (pow. Kołobrzeg), który w roku ubiegłym z plantacji o powierzchni 0,5 ha uzyskał 28 q słomy lnianej, tak uzasadnił swoje przystąpienie do współzawodnictwa: „Rozsądnie zapotrzebowanie na len oraz pomoc plantatorom jaką udziela państwo, stwarzają odpowiednie warunki dla uprawy tej rośliny. Len uprawiam 4 lata i przekonałem się, że mało jest roślin, których uprawa tak oplaca się. Chętnie dlatego przełażę swoje doświadczenia innym”.

Podobnie myślą spółdzielcy z Chocinierówki w pow. słupskim, z Boryszewa w pow. Sławno, z Rudek w powiecie waleckim i wielu innych przodujących plantatorów lnu, którzy w latach ubiegłych uzyskali na swych plantacjach wyniki, stanowiące zachętę dla dalszej wzorowej i opłacalnej uprawy tej rośliny.

WL. WRZEŚNIAK

80 lat uzdrowiska w Inowrocławiu



Uzdrowisko w Inowrocławiu istnieje już 80 lat. 30 czerwca odbyła się tam uroczystość jubileuszowa połączona ze zjazdem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego i odsianiem pomnika założyciela uzdrowiska — Zygmu. Wilkońskiego.

Na zdjęciu: budynek kąpieliska.

(CAF — fot. Szyperko)

Z życia partii

Nie możemy tolerować formalizmu

W ŻYCIU wielu organizacji partyjnych sprawy przyjmowania nowych członków do partii uważane są za drugorzędne.

W ubiegłym miesiącu byłem na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym podstawowej organizacji partyjnej w jednym z większych zakładów produkcyjnych w Koszalinie. W referacie mówiono o tym, że nadleżało pracować polityczną wśród załogi, w wyniku czego w ostatnim czasie organizacja partyjna nie zwiększyła się liczebnie. W dyskusji towarzysze stwierdzili, że zamiast pracy polityczno-wychowawczej, kandydatowi na członka partii podsuwano się najczęściej deklarację i na tym koniec. Jeśli zwałak z jej wypełnieniem, to rozmowa ograniczała się jedynie do kilku słów — dlaczego się upierasz? Wypełnij i będziesz miał spokój itp.

A przecież ten przodujący robotnik czy technik zastanawiał się. Człowiek potrzebujący podniesienia swojego poziomu politycznego. Dużo rozdzieliło się w nim różnego rodzaju wątpliwości i niejasności. Pytać i żądać wyjaśnień — nie miał odwagi. Pomyślał — obcy klasowo...

NIESTETY, w wielu naszych organizacjach partyjnych zagadnienie systematycznej pracy politycznej z ludźmi zostało bardzo zaniedbane. Trzeba byłoby dużo szukać organizacji partyjnej, gdzie są omawiane i dyskusowane sprawy ideologiczne, światopoglądowe itp. na otwartych zebraniach partyjnych.

Taki sam czysto formalny stosunek występuje przy przyjmowaniu nowych członków na zebraniach wielu organizacji partyjnych.

Jakże bowiem wylumaczyć można inaczej praktykę np. organizacji partyjnej przy Koszalińskich Zakładach Spożywczych Przemysłu Terenowego? Omawia no tutaj na jednym z zebrań referat i sekretarza KC PZPR tow. Ochaba wygłoszony na naradzie

aktywu warszawskiego. Wszyscy pamiętamy, że zebrania poświęcone omówieniu historycznych uchwał XX Zjazdu KPZR były burzliwe i długie. Egzekutywa tej organizacji partyjnej skorzystała z okazji i włączyła do porządku dziennego jeszcze jeden punkt — przyjmowanie nowych członków. Przyjęto w tym dniu 3 kandydatów i dwóch przesunięto na członków partii. Podobna sytuacja była w organizacji partyjnej w ZBM i w wielu innych.

Oczywiście, że cała procedura przyjmowania do partii w takich wypadkach nie trwa długo. Sekretarz szybko odczytuje rekomendację, dorzuca od siebie parę luźnych słów w sprawie przyjmowanego kandydata. Następnie zyciorys — najczęściej wypowiedziany w kilku słowach — i na tym koniec. Pytania — to swój chłop. My go znamy. Szkoda na to czasu. Pozostaje jeszcze kto za i kto przeciw i organizacja partyjna ma w swoich szeregach kandydata na członka partii.

PROWADZIMY ożywioną dyskusję nad uzdrowieniem naszego życia partyjnego. Wyrzucamy wszystko to, co technicznie biurokratyzmem, dogmatyzmem i szablone. Wszystko to, co hamowało nasz marsz naprzód i odrywało partię od najszerzych mas.

Ale dyskutując starajmy się jednocześnie usunąć te wszystkie przeszkody z naszego życia. Już teraz na bieżąco. W przeciwnym razie będzie to tylko pusta gadanina.

Dyskusja po XX Zjeździe KPZR ujawniła szereg braków i niedociągnięć w naszej pracy partyjnej. Jednym z nich jest formalizm zakorzeniony w stylu i metodzie tej pracy.

Obecnie notujemy wielkie ożywienie polityczne w naszym kraju. Wielu spośród aktywistów bezpartyjnych wstępuje do partii. Dlatego najwyższy czas skończyć z formalizmem i w tej dziedzinie pracy partyjnej.

Przyjmowanie nowych członków do partii nie może być tylko jakąś czystą formalnością — biurokratycznym wypaczeniem pracy partyjnej. Tu chodzi przecież o nowych — bardzo często młodych — towarzyszy, którzy wchodzić do naszej wielkiej rodziny partyjnej. Przyjęcie do partii powinno stać się przełomowym wydarzeniem w ich życiu. A będzie to wtedy, kiedy cała organizacja partyjna — wszyscy towarzysze, sprawie tej oddadzą swoje siły i swoje partyjne serce.

W. NOWAK

Technika w świetle

POSTĘPY W SPAWALNICTWIE

W USA i Wielkiej Brytanii przeprowadza się obecnie badania nad spawaniem. Na tym polu należy oczekiwać dużego postępu. Chodzi tu nie tylko o ulepszenie metody stosowanej dotychczas, lecz i o opracowanie zupełnie nowych sposobów. Dąży się zarówno do przyspieszenia samego procesu spawania jak i do zwiększenia odporności połączeń na duże działania mechaniczne i wysokie temperatury. Badania te doprowadziły do wynalezienia nowych materiałów i opracowania nowych rodzajów narzędzi do spawania. Jako przykład można podać zastosowanie drutu spawalniczego o dużej zawartości węgla i małej ilości siarki i fosforu. Spawany materiał poddaje się następnie obróbce cieplnej i otrzymuje bardzo mocną spoinę. Ostatnio czynione są próby z zastosowaniem do spawania aparatu elektronowego, który pozwoli na znaczne zwiększenie szybkości tego procesu.

NOWE MATERIAŁY BUDOWLANE

Kolektyw zakładów konstrukcji żelbetonowych produkuje nowe elementy budowlane wykorzystujące do tego odpady hutnicze.

Tak więc w przedsięwzięciach „Arbwalstroi” z żużla wielkopiecowego wytwarzany jest „termozyt” — lekkie wypełniacz betonu — oraz pumeks żużlowy, z którego wykonywane są pokrycia stropów. Ciepły właściwy nowego tworzywa jest znacznie mniejszy od ciężaru właściwego materiałów dotychczasowych.

Przystąpiono już do produkcji przemysłowej dwuwarstwowych pokryć termoizolacyjnych o znacznie lepszych wymiarach. Zużywa się na nie przeszło dwukrotnie mniej metalu niż dla pokryć z armaturą zwykłą. Z przerobionego żużla wielkopiecowego fabrykowane są również całe elementy murów bez cementu. Produkcja wielkich bloków żużlowo-betonowych o ciężarze do 3 ton użyta będzie do budowy fundamentów i murów w suterach domów mieszkalnych.

Projekty zmian w zasiłkach rodzinnych

Niedawno ukazał się w prasie centralnej artykuł przewodniczącego CRZZ, tow. Kłosiewicz, w którym autor m. in. pisze, że zasady przyjęte przy zasiłkach rodzinnych wymagają zrewidowania i wprowadzenia zmian. W związku z tym przychodzi do redakcji pytania od czytelników jakie to będą zmiany.

Zainteresowaliśmy się tym zagadnieniem i możemy czytelnikom przekazać garść informacji.

Dotychczas zasiłki rodzinne ustalane są w jednakowej wysokości, niezależnie od wysokości zarobków pracowników. Zasiłki odgrywają znacznie większą rolę w budżecie rodzin o niskich zarobkach niż w budżecie rodzin o zarobkach wyższych. Np. przy zarobku w wysokości 600 zł miesięcznie zasiłek na żonę i dwoje dzieci wynosi 182 zł 50 gr (na dzieci 145 zł, na żonę 37,50), a więc 30,4 proc. zarobku. Natomiast przy poborach wynoszących np. 2.000 zł miesięcznie zasiłek powyższy obejmuje 9,1 proc.

Uwzględniając wzrost cen, jaki nastąpił w ciągu ostatniego sześciolecia, aczkolwiek w tym czasie wzrosły przeciętne miesięczne zarobki i wzrosła też przeciętna wysokość zasiłków na jedną rodzinę — wartość realna zasiłków rodzinnych obniżyła się. Wpływa to, oczywiście, niekorzystnie na sytuację materialną zwłaszcza wielodzietnych rodzin o niskich zarobkach.

Sprawa ta jest obecnie przedmiotem analizy Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych, który opracowuje również projekt zmian w zasiłkach rodzinnych.

Proponuje się przyznanie dodatków do zasiłków rodzinnych na trzecie dziecko i dalsze dzieci dla rodzin zarabiających do 900 zł miesięcznie. Tak więc wysokość zasiłku na troje dzieci wynosiłaby, nie jak dotąd, 240 zł, ale 340 zł; na czworo dzieci, nie jak dotąd, 340 zł, ale 540 zł, na pięć dzieci, nie jak dotąd, 440 zł, ale 740 zł.

Proponuje się też podwyższenie w tej samej formie zasiłków na dzieci nie zatrudnionych rencistów. Sumuje się, że spośród 1.020 tys. rencistów, którzy pobierają renty inwalidzkie, starcze, wdowie itd. 60 proc. jest nie zatrudnionych. Posiadają oni szacunkowo 60.000 dzieci trzecich i dalszych.

Podwyżka ta nie miałaby zastosowania do pracowników będących płatnikami podatku gruntowego. Wyjątek stanowią ci, którzy uprawiają drobne działki, jak pracownicy kolejowi, leśnicy itd.

I jeszcze jedno. Biorąc pod uwagę szczególnie trudną sytuację samotnych kobiet pracujących, zarabiających poniżej 900 zł., a posiadających dzieci, projektuje się podwyższenie dla nich zasiłków również na pierwsze i drugie dziecko. Tak więc samotna pracownica otrzymywałaby na pierwsze dziecko nie 65 zł, jak dotąd, ale 165 zł, a za dwoje dzieci, nie 145 zł, ale 245 zł.

Proponowane zmiany spowodują podwyższenie wydatków na zasiłki rodzinne na sumę około pół miliarda złotych.

Taki jest, z grubsza biorąc, projekt Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych. Nad tym projektem odbędzie się jeszcze dyskusja w komisji rządowej. I wydaje się, że również głosy czytelników w tej sprawie są bardzo istotne. Należy jednak stale pamiętać, że nasze zasoby finansowe są bardzo skromne i nie pozwalające na razie i w tej dziedzinie na daleko idące zmiany.

(11)

W Włynkowie hodowla na pierwszym planie

Już w pierwszym roku pracy zespołowej członkowie spółdzielni produkcyjnej w Włynkowie, pow. Słupsk zrozumieli, że dobre plony z pól i wysoką dniówkę obrachunkową można uzyskać tylko przy szerokim rozwoju zespołowej hodowli. Dla tego też na ten ważny odłamek spółdzielczej gospodarki wysunęli najbardziej o-

Przewodniczący Kopastka i cały zarząd wiedzą, że gdy brzydkiś Bednarski coś potrzebuje, czegoś żąda, o coś prosi, to robi to z myślą o hodowli. Potrzebne były fartuchy na zmiarę, apieczka z dostateczną ilością leków, niezbędny sprzęt, tablice do zapisywania dziennych udajów itp. — zarząd nie żałował pie-

z nich zajmują krowy mleczne w ilości 17 sztuk. Przebieg mleczności krowy wynosi tu 3.680 litrów mleka rocznie. Są jednak i takie rekordzistki, które dają więcej. Tak np. „Lalka” daje 5.200 litrów mleka rocznie na wartość 3 proc. tłuszczu, podobnie „Septa”.

W zeszłym roku — opowiada Bednarski — dostarczyliśmy ponad plan 18 tys. litrów mleka dla państwa. W tym roku mleczność powinna znacznie wzrosnąć gdyż lepiej zadbałmy o paszę, siewając więcej zielonki, okopowych oraz kukurydzy. Lepiej zagospodarowaliśmy łąki i pastwiska.

W drugiej części obory stoją jałowice i młodzię. W trzeciej części — 12 buhajów i stary buhaj. Warto dodać, że obora spółdzielcza ma opracowany harmonogram prac dziennych, który jest ściśle przestrzegany przez brygadę hodowlaną.

Dużym osiągnięciem spółdzielni w Włynkowie jest dobrze postawiona chlewnia, którą opiekuje się sam Bednarski.

nie płodności i ilości prosiąt w miocie duży wpływ ma podwójne krycie macior, oraz krycie dwoma knurami. Prosięta są przez to większe, bardziej żywotne i lepiej przybierają na wadze.

Brygada z każdym rokiem dochowuje się lepszych macior. Ma ich obecnie 6. Warte podziwu są maciory rasy puławsko-golebskiej. W okresie 9 miesięcy tuczu świni tej rasy dochodzą do wagi 140 kg. Bednarski odchowuje 16 prosiąt od macior z jednego miotu. Żywnienie prowadzi racjonalnie według norm, z dodatkami witamin i kredy.

Trzoda przebywa w okolicach na świeżym powietrzu.

Brygada hodowlana w Włynkowie ma ambitne plany produkcyjne na przyszłość. Poza obowiązkowymi dostawami żywca na rok 1956 dostarczyć chce 17 tuczników dodatkowo oraz doprowadzić hodowlę w końcu 1956 roku do 80 krów



Władysław Bednarski prezentuje jedną z wychowanych przez siebie mlecznic, zwaną „Berta”, ur. w 1948 r., od której uzyskuje rocznie 4.200 l mleka o zawartości przeciętnej tłuszczu 3,5 proc.

fiarnych i zamłowanych ludzi jak: Władysława Bednarskiego, Stanisława Terenfa, Filipa Jegerczewa oraz Stefanię i Henryka Zydek. Tworzą oni dziś przodującą brygadę nie tylko w powiecie, ale w województwie koszalińskim.

W Włynkowie już czwarty rok pracują zespołowo, ale przez ten okres nie zanotowano jeszcze ani jednego upadku. Jest to duża zasługa brygady hodowlanej i nie tylko jej. O hodowlę troszczy się zarząd, trzszą się wszyscy członkowie. Nie ma zebrania zarządu czy narady spółdzielczej by nie mówilo się o hodowli, o jej potrzebach. To wszystko dodaje bodźca całej brygadzie do osiągania jak najlepszych wyników, do szukania nowych dróg.

niedły, bo to dla dobra spółdzielni. Dla dobra spółdzielni wysłano Bednarskiego na kurs choć miał już za sobą dwudziestoletnią praktykę.

Ważne zebranie obok dnio wek uchwalilo specjalne premie między innymi 3 dniówki od każdego odhodo wanego cielaka do 4 tygodni, a pół dniówki od każdego prosiaka w tym okresie.

Spółdzielnia nasza — mówi przewodniczący Kopastka — nie ma jeszcze ilościowo dużej hodowli. Rozpoczęliśmy ją od 7 sztuk zakupionych w 1953 roku. Nie patrzyliśmy przy tym na cenę krów, ale na ich wartość hodowlaną. Dziś mamy 42 sztuki bydła, jak to się mówi — jedna w drugą.

Obora włynkowska dzieli się na trzy części. Pierwszą



Maciory rasy puławsko-golebskiej, wyhodowana przez Bednarskiego. Świnie tego gatunku o maciory, już w okresie 9 miesięcy tuczu dochodzą do wagi 140 kg. Bednarski opiekuje się całą chlewnią liczącą 49 sztuk, w tym 8 takich macior.

W hodowli trzody, spółdzielcy mają już własny dorobek i doświadczenia. Stwierdzili oni na licznych przykładach, że na zwiększe

mlecznych i 300 sztuk świń. Warto ten dorobek obereć.

B. KUZAŃSKI
korespondent

Z teki satyr

Ramowy orator

*Któż go, pełnego sodowej wody,
Nie pozna łatwo ze stylu zwierzeń?
Taki, miast działać, zwalczać przeszkody,
Bełkoce wznośli; — W ramach zamierzeń!..*

*Gdzie on się zjawia — bałagan pewny.
Trud zmarnowany, czas i pieniądze,
Ale orator jest z niego rzewny,
Gdy wola gromko: — W ramach zarządzeń!..*

*Rozsądku we tle takim nie szukaj,
Nic nie odkryjesz, choćbyś wziął świecę.
Widomo: głupiec, co mętnie duka:
— Ja, towarzysze, w ramach zaleceń!..*

*Spójrz, czytelniku, bacznie dokoła,
Popatrz uważnie i się zastanów.
A wnet go ujrzysz. Oto grzmi, wola:
— Obywatele, ja w ramach planów!..*

*Ten marnotrawca, gaduła, truteń,
Gniewa nas wszystkich, obraza, złości.
Gdy ples zaczyna na swoją nutę,
„W ramach” znużenia biorą nas młodości.*

*Czas już nauczyć wreszcie moresu
Bałaganiarzy, leniów, partaczy,
Co pragną wtłoczyć w ramy frazesów
Lakierowany obraz dni naszych.*

KAROL RORD

Komunikat MRN

Referat Zatrudnienia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie...



Ważniejsze telefony i adresy

Pogotowie Ratunkowe tel. 88. Straż pożarna - tel. centrali 523...



'Nowa Huta' - Ulica Złoczyców. Seanse o godz. 16, 18 i 20.



PROGRAM I na dzień 10 bm. (wtorek) Program dnia: 6.54, 15.28.

8.11 Muz. 5.30 Rozm. poln. 7.45 Fantazje i groteski...

PROGRAM II na fall 367 mtr na dzień 10 bm. (wtorek) Program dnia: 5.05, 11.30

5.05 Muz. 5.55 Mel. baletowe Dallbasa. Od godz. 7.10 do 9.00...

Z. ZARACH

OGŁOSZENIA

Kolonie, obozy letnie

zaopatruje w artykuły spożywcze, nabiałowe i warzywnicze MHD - ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja MHD, Koszalin ul. Zwycięstwa 121, tel. 23-33. (K-346-0)

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa podaje do wiadomości,

że do dnia 31 października 1956 roku prowadzi

sprzedaż części wymiennych do maszyn rolniczych spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym. K-344-0

OGŁOSZENIA DROBNE

deczne podziękowanie składają Plekarscy, G-265-1

SPRZEDAM niedrogo Opel P4 w dobrym stanie. Wiadomości: Telakowski, Świdwin, ul. Połczyńska 27, G-366-6

Nad przygotowaniem do zbliżającego się Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obradowało plenium ZW TPP-R

W ubiegły piątek odbyło się w Koszalinie plenium Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej...

Zmieniono również etatowe zarządy powiatowe, powołując na ich miejsce działaczy społecznych...

napotkano no przeszkody w unikające z niezrozumienia przez aktyw nowych form organizacji...

Wędkarski tor przeszkód

W ostatnim czasie do naszej redakcji napłynęło wiele listów od czytelników w związku z zamieszczoną informacją o nowych udogodnieniach dla wędkarzy...

torze PGR, który kategorycznie zabrania połowu z łodzi na terenie swojego zespołu...

Komisje koordynacyjne (nie wszystkie) nie opracowały planów pracy, czekając w dalszym ciągu na dyrektywy z góry...

Latające kioski

Sport to zdrowie! Z takiego chyba założenia wychodzą sprawni wychowawcy...

Biedne drzewa

Już od pewnego czasu daje się zauważyć w Koszalinie „plagę afizyżów”...

Grozi połamaniem nóg

Na punkcie przed Pamiłkiem Władze nośne od kilku tygodni leży wyrocznia metalowy słup...

Przymusowa lektura

W Miejskiej Bibliotece Publicznej panuje jeszcze dziwny zwyczaj. Czytelnicy chcą wypożyczyć dwie książki...



Jeszcze jeden śmielnik

Aż przykro się robi i w dolku nie przyjemnie śleńska gdy przechodzimy obok pomieściego schronu...

Latające kioski

Sport to zdrowie! Z takiego chyba założenia wychodzą sprawni wychowawcy...

Grozi połamaniem nóg

Na punkcie przed Pamiłkiem Władze nośne od kilku tygodni leży wyrocznia metalowy słup...

Biedne drzewa

Już od pewnego czasu daje się zauważyć w Koszalinie „plagę afizyżów”...

Przymusowa lektura

W Miejskiej Bibliotece Publicznej panuje jeszcze dziwny zwyczaj. Czytelnicy chcą wypożyczyć dwie książki...

Latające kioski

Sport to zdrowie! Z takiego chyba założenia wychodzą sprawni wychowawcy...

Na naszych ekranach

'Marynarz Czyżyk' barwny film produkcji radzieckiej. Reżyseria W. Brauna. Na zdjęciu: N. Czeredniczenko i T. Mielnikow...



Jakie filmy zobaczymy w lipcu?

Po cieszącym się niemałym powodzeniem - nie tylko zresztą wśród młodzieży - filmie jugosłowiańskim 'Przed maturą'...

Grocka. Jest to biografia jednego z największych kłownów cyrkowych, zrealizowana na podstawie jego pamiętników...

Komunikat OZK

Ponieważ kina ruchome i w ogóle kina wlejskie nie przynoszą zwrotu nawet 15 procent włożonych w nie nakładów...

JAKA DZIS pogodą?

Dziś pogodnie z przejściowym wzrostem zachmurzenia. Temperatura nocą 13 stopni C, dnem 22 stopnie.

Drzwi się same otwierały...

W kawiarni 'Mir' nikt nie potrzebuje się pchać, a drzwi po mimo tego same się otwierają i zamykają.

OGŁOSZENIA

Przyłączamy się do apelu wędkarzy, a Ministerstwu PGR-ów przypominamy, że już niedługo jesień i kończy się sezon połowów.

Czechosłowacja i my

W związku z wizytą w Polsce czechosłowackiej delegacji rządowej, z premierem Sirokým na czele, ambasador Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, tow. Karol Vojaček, udzielił wywiadu przedstawicielowi AR, W. Zrakowi.

PYTANIE: Współpraca między Czechosłowacją i Polską, oparta na wspólnych doświadczeniach historycznych i wspólnocie ustrojowej, znalazła wyraz zarówno w układzie czechosłowacko-polskim z 1947 roku i w Układzie Warszawskim jak i w jednorodnej postawie naszych krajów we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych. Jakim celem służyć będzie współpraca polityczna między Czechosłowacją i Polską w nowej sytuacji międzynarodowej?

ODPOWIEDZ: Okres wojenny był okresem wspólnej, konsekwentnej walki obydwu krajów o utrwalenie pokoju, rozbrojenie i pokojowe zjednoczenie Niemiec w jednolite, demokratyczne państwo. Ta ostatnia sprawa jest problemem, w rozwiązywaniu którego interesy nasze spletają się szczególnie silnie. Dziś, w okresie poważnego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, celem naszej współpracy na arenie międzynarodowej jest nadal możliwie jak największe dopomożenie w rozwiązywaniu wszystkich ważnych problemów międzynarodowych. Jednym z wielu przykładów konkretnej działalności w tej dziedzinie może być znaczna redukcja sił zbrojnych, przeprowadzona przez Polskę i Czechosłowację.

PYTANIE: Mówi się obecnie o nowym etapie współpracy gospodarczej między krajami obozu socjalistycznego. Jakie odbicie może znaleźć ten nowy etap w stosunkach gospodarczych czechosłowacko-polskich?

ODPOWIEDZ: Wyrazem rozwoju współpracy gospodarczej między Polską i Czechosłowacją, mającej ogromne znaczenie dla budownictwa socjalistycznego w obydwu krajach, była nie tylko wzrastająca z roku na rok wymiana handlowa. Inną formą tej współpracy była wymiana dokumentacji technicznych, dzielenie się doświadczeniami w zakresie nowych metod produkcyjnych, kontakty między poszczególnymi resortami, ministerstwami, a nawet większymi zakładami pracy oraz kontakty w dziedzinie badań naukowych. Szczególnie w ciągu ostatnich trzech lat wzrosła wymiana naukowców, inżynierów i techników.

Sądzę, że wizyta naszej delegacji rządowej może przyczynić się do wypracowania nowych form współpracy gospodarczej między naszymi krajami. Mam na myśli sprawę umów perspektywicznych, koordynację długofalowych planów gospodarczych, żeby uniknąć kosztownego „wszystkoizmu” w rozbudowie przemysłu. Wprowadzenie w życie nowych form współpra-

cy gospodarczej pozwoliłoby lepiej realizować to, co jest najistotniejszym celem tej współpracy: dopomożenie w szybszym podniesieniu stopy życiowej ludności współpracujących krajów.

PYTANIE: Czy nowe możliwości istnieją także w dziedzinie wymiany kulturalnej?

ODPOWIEDZ: Jakkolwiek wymiana ta jest obecnie tak bogata jak nigdy dotąd, że przypomnę tu tylko występy warszawskiej „Syreny” w Czechosłowacji oraz pobyt czechosłowackich zespołów muzycznych w Polsce, to istnieją niewątpliwie możliwości dalszego jej rozszerzenia, a zwłaszcza pogłębienia. Chociażby bezpośrednia współpraca między poszczególnymi województwami czy powiatami organizowana przez związki zawodowe, czy organizacje mło-

dzieżowe. W dziedzinie kontaktów kulturalnych można by pomyśleć o pewnej decentralizacji.

PYTANIE: Rozmowa na temat współpracy czechosłowacko-polskiej nie może się obejść bez pytania związanego ze sprawą turystyki. Co nowego możemy po wiedzieć Czytelnikom w tej sprawie?

ODPOWIEDZ: Spodziewałem się tego pytania, znając z lektury prasy polskiej zainteresowanie tą sprawą. Mogę powiedzieć, że procedura z udziałem ambasadora w sprawie została poważnie uproszczona i każdy, kto posiada zezwolenie na wyjazd, może obecnie bez trudności otrzymać wizę do Czechosłowacji. Co się tyczy turystyki przyjazdowej, to poważne ułatwienia w tej dziedzinie nie wyczerpały jeszcze wszystkich istniejących tu możliwości.

Nasza recenzja

Powieść o bezdrożach wileńskiej AK

W momencie nasilenia dyskusji nad sprawą AK ukazała się powieść Tadeusza Konwickiego pt. „Rójsty”, której tematem jest działalność wileńskiej AK na przełomie lat 1944-1945. Autor w krótkiej nocy wstępnej stwierdza, że napisał tę książkę osiem lat temu. Do tej pory tułała się ona po biurkach redaktorskich. Jest to więc jedna z owych „powieści szufladowych”, na które w roku bieżącym przyszedł bogaty urodzaj. Po „Białym i czarnym” i „Wazkiewiczu”, „Czasie neutracionym” i „Głosach w ciemności” Strykowski tego — otrzymujemy obecnie pierwszą powieść Konwickiego, napisaną jeszcze przed popularną i nagrodzoną „Władzą”.

Rójsty — to po litewsku znaczący mokrada, bagniska, bezdroża. Symbol? Niewątpliwie. Jest to powieść o bezdrożach młodego pokolenia akowców na Wileńszczyźnie. Dzieje młodych chłopców, którzy wprost z sanacyjnego gimnazjum, z domów o tradycjach szlachecko-powstańczych, legionowych lub endekich rzuceni zostali od razu na wielkie wody historycznych konfliktów i zasadniczych przełomów. Jakaś busola wobec tych wszystkich zdarzeń mieli młodzieńcy gimnazjaliści w szkołach i w domach, gdzie wisiły staroświeckie ryngrafy, wstążki i ordery ojców, portrety Piłsudskich i Dmowskich? Skąd mieli czerpać nowoczesną wiedzę o świecie?

Konwicki, zgodnie z prawdą tamtych lat, choć zarazem sprzecznym ze schematyzmami założeniami propagandystów przedostatniego okresu, opisuje skutki takiego wychowania, ukazuje pustkę ideologiczną i moralną młodych ludzi. Na takim gruncie posiew agitacji dowódcy z Londynu, straszczącej się w teorii o „dwóch wrogach”, daje krwawe rezultaty. Młodzież z kompletów tajnego nauczania, młodzież z mieszczańskich i oficerskich domów idzie „do lasu”. Ponieważ nie stało już Niemców, toczy walkę przeciwko bolszewikom. Zabijani są komuniści i Żydzi. W chwili, gdy faszizm dogorywa pod cięsimi alianatów, na Wileńszczyźnie krzyczą mordowanych zwiastują obecność band kontrolujących. Tragedia pomylek przemienia się w pospolitą zbrodnię.

Autor spojrzął na te wydarzenia oczyma jednego z członków oddziału partyzanckiego AK, Staszka — „Zubra”. Powieść napisana jest w pierwszej osobie. Jako szczerzy pamiętnik młodego chłopca, który stara się być karnym żołnierzem, wypełniać rozkazy i nie myśleć. Ta forma ułatwiła pisarzowi opisy na zasadzie suchego autentyzmu, pozwoliła na filmowe zbliżenia i filmowe tempo, na operowanie

poetyką „nagich faktów”, a tak że uprawdopodobniła pewną wyklonowość i ograniczenia realizacji o losach oddziału. Równocześnie jednak w tym ujęciu zanika prawie (z wyjątkiem groteskowego — pamfletowych scen na początku powieści) wszelka refleksja, jakkolwiek próba szerszego uogólnienia lub motywacji psychologicznej. Zamie rzeniem autora było, aby powieść przemawiała surowym materiałem faktów; jego bohater tylko rejestruje kolejne marazje, błąki, pijactwa, zombójstwa, a nawet drobne objawy zewszereżenia, okrucieństwa czy ogłupienia ludzi. Osąd moralny i potencjalnie działalności grupy pozostawione są czytelnikom.

Nie znaczy to jednak, aby Konwicki zajmował jakieś stanowisko obiektywistyczne. Wstrząsająca jest beznamiętnie opisana scena zabójstwa radzieckiego oficera, byłego współtowarzysza polskiej partyzantki, zwiastująca w zestawieniu z wieczorną modlitwą oddziału. Znamionem jest historia ze starym patefonem i jedyną zdartą płytą, która symbolizuje całe życie intelektualne oddziału Kwiatka. Słowem — nie mało jest w powieści przesłanek dla umożliwienia prawdziwej oceny. A że brak w niej wielkich scen demaskujących, że jasne sytuacje nie są poparte jeszcze „patologicznym” komentarzem autora wedle recepty wczesnych schematystów — to cała zaleta powieści i zasługa autora.

JERZY KADZIELA

Tadeusz Konwicki — Rójsty. Sp. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1956, str. 172, cena zł 3,60.

SPORT

III ligowcy goszczą ekstraklasę

Poznańscy »bombardierzy« grają jutro w Szczecinku

W dniu 6 bm. przyjechał do Szczecinka I-ligowy zespół poznańskiego Kolejarza na 3 tygodniowy obóz kondycyjny. Ligowcy zakwaterowani zostali w budynku Darzboru, obok boiska. Korzystając z przyjazdu poznańców, poprosiliśmy kierownika drużyny, Sobczaka o kilka słów dla „Głosu”.

— W Szczecinku jestem pierwszy raz. Miasto jest ładne. Szczególnie podoba mi się malowniczo położona dzielnica nad jeziorem. Ta właśnie, gdzie zamieszkuje. Tu będziemy mieli dogodne warunki do treningów.

— W jakim składzie jest drużyna? — Przywieźliśmy drużynę w komplecie; z Anioła i Gogolewskim na czele. Są tu również juniorzy, którzy zdobyli tytuł mistrza województwa poznańskiego i zakwalifikowali się do finału mistrzostw Polski juniorów.

— Jak będzie wyglądała współpraca w kierunku szkoleniowym z miejscowym zespołem? — Ustaliśmy już program zajęć. Od poniedziałku zaczynamy normalne szkolenie i III-ligowy Darzbor będzie trenował razem z nami. Treningi przeprowadzać będą trenerzy: Tarka i Białas oraz instruktor Stoma.

— Jak pan uważa, czy miejscowy zespół będzie mógł wiele skorzystać dzięki wam?

— My ze swej strony będziemy się starać przekazać piłkarzom Darzboru jak najwięcej. Dużo zależy od nich samych. Będziemy prowadzili wspólnie treningi i sparingi, a oprócz tego rozegramy mecze towarzyskie.

Pozdrowcie w imieniu piłkarzy poznańskiego Kolejarza wszystkich piłkarzy oraz kibiców z województwa koszalińskiego. Zobaczymy się w środę (11 bm. o godz. 18-tej) na pierwszym meczu pomiędzy naszymi drużynami.

Rozmawiał: T. LEWICKI

Czy wiecie, że...

...rozgrywki o mistrzostwo I ligi bokserkiej rozpoczyna się w br. już 5 sierpnia? W dniu tym walczyć będą Gwardia Warszawa — Pogoń Szczecin, CWKS Bydgoszcz — Sparta Biał

Porażka polskich żużlowców w Oslo

Dotkliwej porażki doznali nasi żużlowcy w kontynentalnym finale mistrzostw świata w Oslo. Cztery pierwsze miejsca zajęli Szwedzi, zdobywając prawo udziału w londyńskim finale. Zwyciężył Fundin (15 pkt. na 15 możliwych) przed swoimi rodakami Soedermanem, Anderssonem II i Erikssonem. Najlepszym z Polaków był Kupczyński, który zdobył 8 pkt.

Słaba forma piłkarzy przed meczem z Węgrami

Warszawiaczy lubią piłkę nożną. Wykazał to dobitnie rozegrany w niedzielę 8 bm. na Stadionie Dieścielecia sparingowy mecz naszych piłkarzy przed spotkaniem z Węgrami między zespołami Kadra A — Kadra B. Oglądało go ponad 20 tys. widzów. Wysokie zwycięstwo

odniosła Kadra A — 6:2 (3:1). Bogalym łupem bramkowym podzielili się: Kempny, Brychczy i Strzykowski — po 2. Bramki dla Kadry B zdobyli: Uznański i Kowal.

Ostateczny skład zespołów A i B ustalony zostanie w najbliższych wfolek 10 bm., natomiast w środę warszawiaczy będą mogli zobaczyć spotkanie reprezentacji naszych juniorów, (którzy w sobotę 14 bm. w Tatabany spotkają się z Węgrami) z reprezentacją Aleksandrii.



Drawa — Pogoń 0:3

Piłkarze III-ligi wznowili wczoraj rozgrywki o mistrzostwo grupy szczecińskiej. W Drawsku miejscowa Drawa przegrała swój pierwszy mecz w rundzie rewanżowej ze szczecińską Pogonią 0:3 (0:1).

Kriwonosow poprawił rekord świata w młocie!

O 42 cm poprawił oficjalny rekord światowy w rzucie młotem zawodnik radziecki Kriwonosow podczas rozgrywanej w Mińsku spartakiady Białorusi, uzyskując 66,38 m. Poprzedni rekord — 65,96 m należał do Amerykanina Blaira.

...Sektora Boks GKKF otrzymała pismo od federacji tureckiej, w którym zawiadoma ona oficjalnie, iż przysła swych 4 pięciarczów na turniej międzynarodowy do Warszawy w dniach 8-9 września! Ponadto w turnieju był obok Polaków wezmą udział bokserzy Włoch, Węgier, Finlandii, Bułgarii, Rumunii i Norwegii.

...reprezentację Polski w hokeju na trawie czeka w najbliższym czasie kilka spotkań międzynarodowych? W drugiej połowie bm. hokeiści nasi wyjadą na 2-3 spotkania do ZSRR, a 26 sierpnia w NRD czeka ich spotkania międzypaństwowe seniorów i juniorów Polska — NRD.

W kilku wierszach...

W ub. niedzielę w Szczecinku rozegrano finałowy mecz o Puchar Polski na szczeblu powiatowym. W finale wystąpiły drużyny Darzboru i Włókniarza z Okonka. Wygrał Darzbor 4:3 po dwóch dogrywkach. W normalnym czasie wynik brzmiał 3:3.

Spartakiada Zjednoczenia PGR Szczecinek w lekkoatletyce przyniosła pierwsze miejsce zespołowi Grzmiąca — 107 pkt. przed Barwicami — 73 i Lotnieniem — 37 pkt.

Podczas zawodów uzyskano kilka dobrych wyników. Na szczególne wyróżnienie zasługuje rezultat Karbownika w skoku wwyż. Przekroczył on wysokość 170 cm.

W konkurencji kobiet trzy zwycięstwa odniosła zawodniczka Gałazka: w biegu na 100 m (14,5), rzucie dyskiem (22,80) i w skoku w dal (4,20).

co huczał natrętnie w takt śmiechów i wrzasków — wszystkie te głosy, zapachy i obrazy osaczyły go zewsząd. Pito mocne piwo w tak wymyślny sposób, aż brał podziw.

Tu wychylano „zlepionego” w podwójnych kubkach, silnie do siebie przytwierdzonych. Trochę dalej grupowali się zwolennicy „lodygowego”, dzierżąc w dłoniach poczworne puchary złęczone rodzajem lejka, tak, iż można było pić z wszystkich równocześnie. Rycerz, głębię szeroko rozdziawiający, lał w siebie trunk i jeśli był zachyłyńcicia wychleptał całą zawartość, nagradzono go pełnymi podziwem pomrukami.

Garść wesolików, chichocząc i walać się z zadowolenia po zaokrąglonych brzuchach — „usypiała lisa”. Pokażny dzban krążył z rąk do rąk, a ostatni w kolejce musiał wypić resztę, nieraz (gdy grono było niezbyt liczne) połowę zawartości. Miał dość na cały wieczór... Za kolejnym okrzykiem odpadał następny i tak aż do skutku. Pod koniec uczyły wszystkie „lisy”, świetnie uspięne, pacholcy musieli do domów zataszczyc.

Duże powodzenie miała też zabawa, zwana „rozbiłeb”. Do kogo przypilo owego „rozbiłeba” — zobowiązany był wysunąć tak obrzydliwą czarę, że w oby dloniach ledwo się mieściła. Nie daj Bóg, gdy choć tyk zostawili! Wylewano mu resztę napitku wprost w ślepią i naczyniem częstowano przez czerep, a on jeszcze uśmiechać się musiał, okazując zadowolenie z takowej swawoli. Jeżeli zaś obraził się — więcej do towarzystwa go nie dopuszczano, niły knechta niegodnego rycerskiej kompanii.

(e. d. n.)

HUMOR



— Nareszcie bucik, który mi odpowiada!
— Tak... tylko że nieestety, to jest nani własny.

I.G. KAMINSKI CZERWONY SOKÓŁ

Kiedy jednak ujrzał Bogusława, pozbył się prędko wątpliwości, po czyjej stronie się opowiedzieć. I oto wyruszał do Bardo. Trzepocze książkę znak z Gryfem dumnie przełamując ją jakby chciał oderwać się od drzewca, pionie Bogusława zbroja, wiatr targa bogaty pęk orlich piór na helmie dwudziestoletniego władcy...

Misław trącił starego Lepela i pokazał mu jadącego samotnie na czele kścieja: — Patrz, zerwał się nasz Czerwony Sokół do lotu!

— Uhu — odburknął zagadnięty. — Zobaczymy tylko, jak przyjmie go książę Warcisław. Ja tam czuję się, jakbym wilkowi wiał w paszczę...

Książę Warcisław przyjął jednak niespodziewanych gości zyczliwie: ucztą trwała dopiero dwie godziny i nie zdążył się jeszcze upić. Dowiedziawszy się, kto przybył, wyrzwał pięścią w stół, żeby rozgwar uciszyć i wyszedł bratankowi naprzeciw. Przycisnął Bogusława do piersi, w czło ucałował i kazał natychmiast piwa podać. Stanęli na środku biesiadnej sali — gość z helmem w rękę, jasne włosy posypały się na zbroję, gospodarz w kolczudzie z nieodstępnym mieczem u boku, tego samego wzrostu i tuszy co syn Henrykowy, tylko głowa krótko ostrzyżona, siewiąca na skroniach.

— Niech szczęzną niesnaski między Wologoszczą a Bardo — rzekł Warcisław wznosząc puchar wuja.

— Póki krwi w żyłach dbać będą o to — powiedział Bogusław, trącając puchar wuja.

Wśród wariatów spełnili toast do dna. Objawszy bratanka ramieniem zaprowadził go Warcisław do stołu i usadził obok siebie. Opowiadanie Bogusława o darrowskich wydarzeniach przerwał w połowie:

— Ilu jednych masz z sobą? Pięćdziesiąt? Dam ci drugie tyle — wrócisz i kat będzie miał robotę. Wiem, że ciężko ci o tym mówić, ale posłuchaj dobrej rady: ranę trzeba wypalić gorącym żelazem, żeby nie ropiała. Bądź bezwzględny!

Popatrzał na milczącego Bogusława i uśmiechnął się kąciem warg: — Pij! Dobry trunek na frasanek!

I wstając zahuczał:

— Niech uderzą w wołową skórę! Na ten znak kilku pijanych już biesiadników ruszyło do obrzyniego bębna, umieszczzonego w kącie; stanawszy dla wygody na ławie, zaczęli grzmocić weń pochwałami mieczy. Głuche, dudniące dźwięki napelnily salę. Powitano je gromkim krzykiem — oto hasło piłackiego turnieju! Ożywiły się brodatne postacie za stolami, zadźwięczały blachy i odrzucany pod ścianę oręż — na rozkaz księcia bowiem przed każdym takim turniejem rycerze musieli broń odkładać na stronę, aby, pijanymi będąc, współbiesiadników nie rąbali.

Bogusław po raz pierwszy widział coś podobnego i zdumiewał się wielce. Długa sala nie cęga, a skalnymi odłamami o-murowiana, dymiące pochodnie, które migotliwie oświetlały ustawione popod ścianami stoły, wierzący w nozdrzach zapach mięsna i dymu, a nade wszystko bęben